Opłacono gotówką

Cena zł. 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. Kraków, 15 września 1946 Nr. 18

Rzemiosło jako prywatna inicjatywa

Obecne położenie rzemiosła i jego stosunkowo nikły udział w życiu społeczno-politycznym wykazują, że pozycja rzemiosła w gospodarce narodowej nie jest dotychczas ustalona. Rzemiosło, podobnie jak reszta zarobkowości, objętych mianem inicjatywy prywatnej pozostaje jakgdyby w zawieszeniu, zwłaszcza naskutek opinii, jaką pewne sfery chciałyby o niem urobić, wbrew oficjalnym pozytywnym oświadczeniom czynników rządowych na ten temat. Uznając ten stan za wysoce niepożądany i dla rozwoju rzemiosła szkodliwy, konieczne wydaje się rozpatrzenie przyczyn tego zjawiska i wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Jeśli cofniemy się myślą do pierwszych miesięcy naszej nowej państwowości, to stwierdzimy, że prywatny handel, rzemiosło i drobny oraz średni przemysł pozostawione zostały niejako swemu losowi. Po prostu na skutek wprowadzenia wolnego rynku, w trakcie organizowania kluczowych przemysłów, brakło czasu zajmować się drobnymi warsztatami. Pierwsze wytyczne Komitetu Ekonom. R. M. wydane we wrześniu 1944 r. w Lublinie, ustaliły wprawdzie zręby nowej gospodarki narodowej, jednakże nie sprecyzowały roli prywatnego przemysłu a więc i rzemiosła w całości organizmu gospodarczego. Był to więc okres domysłów, plotek i wybujałych ograniczeń ze strony niezorientowanych niższych komórek administracji. Niemniej prywatni przedsiębiorcy przez swój udział w życiu gospodarczym wnieśli w tym czasie znaczny wkład w odbudowę kraju i często tam, gdzie niedotarły czynniki oficjalne, doszedł i utrzymał się prywatny rzemieślnik lub kupiec, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, dzięki inicjatywie indywidualnej w dobrym tego słowa znaczeniu. Fakty powyższe znalazły również potwierdzenie w wypowiedziach rządowych, uznających w pełni zdrową inicjatywę.

Ten okres zakończył się dopiero z chwilą uchwalenia w styczniu b. r. ustaw o upaństwowieniu podstawowych przemysłów i o zakładaniu nowych przedsiębiorstw oraz popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu. Przez określenie ram prawnych położono kres niejasnościom i tak niepożądanej niepewności, jaka zakradła się w szeregi rzemiosła. Nowe ustawy bowiem przez zagwarantowanie prywatnej własności przedsiębiorstw niepodlegających nacjonalizacji, a nawet tych, które w przyszłości przekroczą ustawową wielkość, oraz przez zapewnienie poparcia dla inicjatywy prywatnej zarysowały zgrubsza rolę tych przemysłów w nowej gospodarce. Przyznać trzeba niemniej, że to nie wyjaśniło w zupełności atmosfery jaka wytworzyła się w międzyczasie wbrew intencjom sfer urzędowych. Przyczyny szukać należałoby w niezrozumieniu, a często błędnym interpretowaniu przez dolne komórki gospodarcze wzgl. administracyjne zarządzeń władz centralnych, przez co stwarzano dwutorowość i mniemanie o stosowaniu dwóch miar do prywatnej inicjatywy. Rząd jednak konsekwentnie do przyjętego programu w expose Ministra Przemysłu wygłoszonym na sesji K. R. N. 2 stycznia b. r. przez szerokie omówienie zakresu działalności prywatnej gospodarki dał wyraz znaczeniu, jakie przywiązuje do roli rzemieślnika, kupca i przemysłowca w odbudowie gospodarczej kraju — oraz zapewnił o swym pełnym poparciu dla drobnych przedsiębiorców. Podobnie późniejsze sformułowania zawarte w okólnikach Ministra Aprowizacji z dnia 21 maja b. r. co do ustawowych uprawnień handlu prywatnego i Ministra Przemysłu co do drobnej wytwórczości, a wreszcie ostatnio ujęcie drugiego pytania w referendum o zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej, świadczą o poważnym traktowaniu rzemiosła w nowej strukturze gospodarczej. Powyższe akty przyniosły niewątpliwie odprężenie w szeregach prywatnych wytwórców, wytyczając drogę przyszłej stabilizacji stosunków. W następstwie tego również rzemiosło ujrzało nowe możliwości rozwojowe w nowych warunkach.

W tym naświetleniu wydawało się, że skoro państwo zapewnia prawo własności i swobodę dysponowania prywatnym majątkiem, to rzemiosło, handel itd. zdobędą warunki normalnej pracy, że ustanie okres tymczasowości dając miejsce planowej pracy zawodowej, a prywatny przedsiębiorca traktowany będzie na równi z innymi grupami społecznymi. Tymczasem realizacja tych oficjalnych wytycznych nie zawsze znalazła, szczególnie na niższych szczeblach organizacyjnych, właściwych komentatorów. Często niekompetentne lub nieuświadomione organa naszej młodej administracji wzgl. komórki gospodarcze hamowały i hamują zdrową inicjatywę prywatną, a nawet indywidualną. W ten sposób mimo ustawowych gwarancji nadal utrzymała się atmosfera nieufności ze strony kupca i rzemieślnika, którzy nie zawsze rozumieli, że tego rodzaju postępowanie niższych instancji nie ma pokrycia u władz centralnych, a nawet jest wyraźnie sprzeczne z otrzymanymi instrukcjami.

Powodem tego stanu jest również to, że ustawa ustalając formalną granicę między przemysłem upaństwowionym a prywatnym, określenie szczegółowe pozostawiła późniejszym rozporządzeniom. Przy niewłaściwej interpretacji rozgraniczenia między sektorem państwowym a prywatnym, mógł u przeciętnego rzemieślnika powstać mylny obraz co do intencji czynników urzędowych. W związku z tym cały szereg faktów cytowanych niejednokrotnie w prasie świadczy, że mimo apelu ze strony organizacji rzemiosła do władz o przyznanie mu równych szans jako prywatnej inicjatywie, rzemiosło jest często pomijane, a co najwyżej tolerowane. A przecież w tym świetle widać jasno, że ten olbrzymi proces gospodarczy, jaki dokonuje się u nas, powodując głębokie przeobrażenia strukturalne, musi objąć także rzemiosło. Dlatego omawiając sytuację rzemiosła jako inicjatywy prywatnej, trzeba stwierdzić po części winę samego rzemiosła za ten stan rzeczy. Rzemiosło z natury swej konserwatywne w organizacji i technice, niela-

W obronie Ziem Odzyskanych

Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniej mowy Churchilla, a już znów prowadzony jest z innej strony atak na całość Ziem Zachodnich, prastarych ziem piastowskich, odebranych odwiecznemu ciemięzcy i włączonych z powrotem do Macierzy.

Minister Spraw Zagranicznych St. Zjednoczonych Byrnes zaatakował w Stuttgarcie granice polskie nad Odrą i Nyssą Łużycką, zaskarbiając sobie przez to gorącą wdzięczność Niemców i ich adwokatów.

Wystąpienie to wywołało już energiczną odprawę czołowych przedstawicieli życia politycznego Polski i spowodowało falę protestów w całym kraju.

Rzemiosło polskie, które wniosło tak wielki wkład do pracy nad odbudową i aktywizacją Ziem Odzyskanych, które pierwsze wysłało swoich pionierów, najlepszych fachowców, aby przyczynili się do szybkiego zagospodarowania tych terenów protestuje energicznie przeciw wszelkim zarzutom, że Polska nie potrafi odzyskanych z powrotem grodów odbudować i nie umie ożywić i obudzić w nich z powrotem życia i tętna gospodarczego. Rzemieślnicy polscy, którzy pracują nad odbudową zachodnich rubieży Rzeczypospolitej mogą spokojnie prowadzić dalej swą twórczą działalność, bo za nimi stoi murem cały naród polski i Słowiańszczyzna.

---

two dostosowuje się do zmienionych warunków, podobnie i obecnie niemogło odrazu oswoić się z warunkami społeczno-gospodarczymi nowej rzeczywistości. Mimo dużego udziału rzemiosła w życiu gospodarczym przez jednostki — udziału w życiu państwowym, znacznego udziału w Pożyczce P. P. O. K. itd. — rzemiosło jako całość nie bierze jednak czynniejszego udziału w życiu politycznospołecznym. Brak przedstawicieli rzemiosła w odpowiednim do jego liczebności stopniu w miejskich i wojewódzkich radach narodowych a nawet K. R. N. Jak dotąd rzemiosło stoi niejako na uboczu i wiele spraw istotnych może być zdecydowanych o rzemiośle — bez jego współudziału

Jak z powyższego wynika — dobrze się stało, iż Stronnictwo Demokratyczne, w którego szeregach znajdują się liczni przedstawiciele rzemiosła — na swym Kongresie omawiało kwestię rozwiązania problemu inicjatywy prywatnej. Słowa krytyki jakie padły pod adresem „samorodnych ekonomistów", jak nazwał wiceminister Chajn niefortunnych urzędników hamujących rozwój drobnych przedsiębiorstw są wskaźnikiem, że czas już, aby zaprzestano „prywatnej inicjatywy" w regulowaniu prywatnej inicjatywy jako integralnej części gospodarki narodowej. Rzemiosło winno skorzystać z tej próby i przez swych delegatów w izbach rzemieślniczych i Stronnictwach politycznych dążyć do jasnego sformułowania zakresu działalności prywatnych przedsiębiorstw, zapewnienia odpowiednich warunków pracy i równego traktowania rzemieślnika z innymi warstwami społecznymi.

Poruszano już tę sprawę na ostatnio odbytym w Bydgoszczy Ogólnopolskim Kongresie Rzemiosła, domagając się „równorzędnego traktowania rzemiosła z robotnikami, chłopami i inteligencją pracującą — jako pełnowartościowej warstwy społecznej o nastawieniu niekapitalistycznym". Za tymi postulatami muszą jednak iść czyny, aby udowodnić, że rzemiosło chce i bierze czynny udział w przebudowie gospodarczej, oraz winny iść dalsze sformułowania stanowiska samorządu rzemieślniczego co do uprawnień inicjatywy prywatnej. Koniecznym jest, aby dalsze, mające się ukazać rozporządzenia, ujęły dokładnie to zagadnienie i położyły kres dowolności w rozróżnianiu między spekulantem a legalnym rzemieślnikiem, między pseudo-przedsiębiorcą a zdrowym warsztatem pracy.

Obecnie zarówno czynniki rządowe, jak społeczeństwo uważają, że problem inicjatywy prywatnej nie może być uregulowany jedynie w zależności od uzgodnienia poglądów między zwolennikami prywatnej inicjatywy a zwolennikami upaństwowienia całej produkcji, lecz musi być ustalony program naszego ustroju gospodarczego, według którego będziemy budować naszą przyszłość. Jeżeli słyszymy lub czytamy zapatrywanie, że inicjatywa prywatna jest tylko przejściowym czynnikiem, który zostanie zastąpiony przez inne formy uspołecznionego ustroju, należy przeciwstawić pogląd, że skoro dokonując przebudowy Polski w zakresie reformy rolnej pozostawiliśmy drobną własność chłopską i nikt nie uważa jej za stadium przejściowe do zupełnego upaństwowienia — podobnie zamierzamy pozostawić obok form społecznej gospodarki narodowej również prywatną własność przedsiębiorcy w ustalonym przez prawo zakresie i nie uważamy jej za przejściowy czynnik, lecz za jeden z koniecznych i integralnych części nowego ustroju. Mogą i będą istnieć różne poglądy na nasze problemy gospodarcze, lecz nie mogą one zmienić podstawowych zasad ustroju. Tak jak nie ulega wątpliwości potrzeba unarodowienia przemysłu wielkiego i średniego, tak pewnym jest, że z niepowodzeniem spotkałyby się próby całkowitego zniesienia wolności gospodarczej i inicjatywy prywatnej.

Nowa forma Spółdzielni rzemieślniczych

Byłoby dużym uproszczeniem zagadnienia, gdybyśmy posądzali rzemiosło nasze o brak zrozumienia istoty i znaczenia spółdzielczości w życiu gospodarczym.

Już przed ostatnią wojną światową mimo braku odpowiedniej atmosfery rozwojowej rzemieślnicy garnęli się do spółdzielczości, a samorząd gospodarczy rzemiosła popierał chętnie ich inicjatywę.

W nowej rzeczywistości polskiej — powiedzmy to sobie szczerze — rzemieślnicy początkowo stanęli w pewnej rezerwie w stosunku do spółdzielczości. Pod wpływem szeptanej propagandy dopatrywali się w akcji uspółdzielczenia drobnej wytwórczości prób kolektywizacji form gospodarczej działalności w Polsce. Skoro jednak z upływem miesięcy zapowiadana kolektywizacja nie następowała, a Rząd J. N. dekretami coraz dokładniej krystalizował wyłaniający się z pożogi wojennej ustrój gospodarczy rzemiosło porzuciło pozycję wyczekiwania. Przekonawszy się naocznie o możliwościach rozwoju drobnej wytwórczości w ramach zakreślonych przez ustawę oraz odczuwszy realnie pomoc Państwa, rzemiosło pragnie włączyć swą pracę w ogólnopaństwowy plan gospodarczy.

W tym celu stworzono Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu, która zgodnie z założeniami samorządu rzemieślniczego ma być organem „praktycznie realizującym plan gospodarczy rzemiosła". Ogniwem łączącym indywidualny warsztat rzemieślniczy z Centralą ma być zgodnie z powziętą na Kongresie Rzemieślniczym rezolucją spółdzielczość. W ten sposób zorganizowany aparat będzie, jak się wyraził na Kongresie J. Sadłowski „łożyskiem, którym płynąć będzie do rzemiosła zaopatrzenie w surowiec, półfabrykaty i inne środki produkcji jako bieg z góry w dół, a jako bieg z dołu do góry gotowe produkty wytwórczości rzemieślniczej."

Z powyższego widzimy, że Spółdzielnie samoistnych rzemieślników mają być najniższą, a zarazem podstawową komórką planowania, zaopatrzenia i zbytu w rzemiośle. Aby tę rolę spełnić formy spółdzielni samoistnych rzemieślników, odziedzi-

czone z okresu przedwrześniowego, muszą być wypełnione nową treścią.

W dniu 27 ub. m. odbyła się konferencja w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie z udziałem przedstawicieli samorządu rzemieślniczego, Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego oraz Departamentu Przemysłu Miejscowego, na której opracowano główne wytyczne dla nowego statutu Spółdzielni rzemieślniczych. Aprobowane przez delegatów Związku Rewizyjnego wytyczne idą w trzech kierunkach:

1. związania działalności Spółdzielni z samorządem rzemieślniczym;

2. zwiększenia uprawnień Zarządu;

3. stworzenia instytucji del credere.

Ad 1. Zarówno Spółdzielnie istniejące jak i powstające w przyszłości będą oparte o właściwy terenowo i branżowo cech rzemieślniczy. Stąd ich nazwa: „Spółdzielnia pomocnicza członków cechu np. krawców".

Samorząd gospodarczy rzemiosła, biorąc odpowiedzialność moralną za działalność gospodarczą Spółdzielni, będzie miał w nowym statucie zastrzeżone prawa pozwalające właściwym Izbom Rzemieślniczym sprawowania kontroli nad Spółdzielnią.

Władze Spółdzielni obowiązane są:

a) zawiadamiać Izbę o czasie, miejscu i porządku obrad każdego Walnego Zgromadzenia, na które Izba może delegować swojego przedstawiciela (art. 31);

b) uzyskać opinię Izby co do dzierżawy, kupna, budowy lub przeróbki nieruchomości (art. 24, pkt. b);

c) uzyskać zgodę Izby na jakąkolwiek zmianę statutu lub regulaminu udzielania poręki (art. 34);

d) przesłać do wiadomości Zarządu Izby odpis protokółu z zebrania Walnego Zgromadzenia (ar. 35);

e) wykonywać zalecenia właściwej Izby Rzemieślniczej (art. 19).

Nadto właściwa terenowo Izba Rzemieślnicza będzie miała prawo zwoływać w razie potrzeby posiedzenia Rady Nadzorczej Spółdzielni (art. 25) oraz posiedzenia Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia (art. 30).

Ad II. Zarząd Spółdzielni, podobnie jak w przedsiębiorstwach handlowych lub przemysłowych będzie miał charakter dyrekcji, wybierany przez radę nadzorczą na czas nieograniczony (przez tąż radę może być odwołany w każdym czasie) będzie wyposażony poza uprawnieniami przewidzianymi w obecnie obowiązującym statucie ramowym w prawo udzielania swym członkom kredytu towarowego na wykonanie zamówień zleconych przez Spółdzielnię. W dotychczas obowiązującym statucie Zarząd nie miał prawa udzielania kredytu, co w znacznym stopniu hamowało działalność gospodarczą Spółdzielni.

Ad III. Zupełną nowością jest wprowadzenie do nowo-opracowanego statutu poręki Spółdzielni za zobowiązania swych członków wobec osób trzecich. Sprawa ta wiąże się ściśle z zagadnieniem korzystania przez poszczególnych rzemieślników z kredytów bankowych głównie na cele inwestycyjne.

Autorem artykułu p. t.: „Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych" zamieszczonego w Nr. 17 „Przeglądu Przemysłowo-Rzemieślniczego" jest ob. Leopold Gluck, Dyrektor Departamentu Planowania Ministerstwa Ziem Odzyskanych, którego podpis przez pomyłkę opuszczono.

Instytucje kredytowe skrupulatnie przestrzegają warunków udzielania kredytu żądając w każdym wypadku zabezpieczenia, które może mieć różną formę zależnie od instytucji i kredytu.

Z doświadczenia wiemy jak ciężko jest niejednokrotnie znaleźć chętnych przyjaciół, którzy by pomogli w takim wypadku przez udzielenie swej poręki.

Pomocnicza Spółdzienia rzemieślnicza zgodnie z art. 4 nowego statutu będzie upoważniona do udzielania poręki za zobowiązania swych członków. Zdajemy sobie sprawę z tego że przepis ten może być nadużywany ze szkodą dla Spółdzielni lub instytucji kredytowej. By temu przeciwdziałać statut uzależnia udzielenie poręki od stworzenia specjalnego funduszu gwarancyjnego.

Statut nie określa warunków udzielania poręki pozostawiając to zagadnienie Walnemu Zgromadzeniu członków Spółdzielni, które w razie potrzeby uchwala regulamin większością $^3/_4$ głosów obecnych Izba ma prawo zwoływać posiedzenia Rady Nadzorczej, oraz żądać zwołania w razie potrzeby Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

mgr KUPIEC ANTONI

Spadkobiercy artystów

Tytuł, pozornie pretensjonalny w stosunku do tematu artykułu, nie jest jednakże przesadzony.

Były w dziejach naszej kultury takie czasy, kiedy sztuka i rzemiosło, to było jedno. Artysta, który komponował przedmiot, był jednocześnie doskonałym rzemieślnikiem i projekt swój wykonywał własnoręcznie. Liczył się z celem, dla którego tworzył (gust zamawiającego, jego warunki materialne, przyszłe otoczenie wykonywanego przedmiotu) i znał nawskroś materiał, jaki stosował.

W taki sposób powstawały podziwiane do dziś doskonałe pod każdym względem wytwory pracowni rzemieślniczych. Wykonawcy ich nie rościli sobie pretensji do uznawania ich za artystów, zadowalali się tytułami mistrzów swego zawodu, ale ten właśnie tytuł zobowiązywał do jak najlepszego wykonania podjętej pracy. Byli to najczęściej twórcy bezimienni, niejednokrotnie wykonywali prace zbiorowe, każdy zaś dawał to, co potrafił najlepszego. Umiłowanie zawodu połączone z talentem dawały przedmioty piękne, które zaliczamy do arcydzieł, a ich bezimiennych twórców, choć byli w swoim pojęciu tylko dobrymi rzemieślnikami, musimy nazwać artystami.

Tak było aż do XVI wieku, od którego zaczął się podział na artystów i rzemieślników. Z biegiem wieków przedział ten pogłębiał się, aż w w. XIX doszło do zupełnego zerwania. Przyczyny na to złożyły się rozliczne. Wielkie przemiany polityczne i społeczne końca wieku XVIII i pierwszej połowy XIX, wynalazek maszyny parowej i zastosowanie jej do wszelkich działów pracy, demokratyzacja szerokich warstw społecznych i zwiększone zapotrzebowanie produkcji wywołały dążenie do ułatwienia, przyspieszenia i potanienia wytwórczości.

Praca ręczna zarówno wtenczas, jak i dziś była od maszynowej kosztowniejsza. Gdzie to tylko było możliwe, zastąpiono więc pracę ludzką maszyną coraz sprawniejszą i wygodniejszą. Rozwój przemysłu pociągał za sobą rozwój miast, w których ludzie chcieli za zapracowane pieniądze mieszkać wygodnie i według swoich pojęć ładnie. Trzeba było dostarczyć im domów i urządzenia mieszkania i dekoracji. Wiek XIX budował z zapałem. Nie tyle ładnie, ile szybko i tanio. Fabryki produkowały sprzęty — dużo sprzętów, tanich. Coraz doskonalsze maszyny wytwarzały tkaniny, wyroby metalowe, nawet rzeźby i obrazy. Byle dużo i tanio, bo rynek ich potrzebował.

Rzemieślnik, dawny projektodawca i wykonawca w jednej osobie był już tylko wykonawcą, współpracownikiem maszyny. Projektowanie przejął całkowicie artysta.

Pośpiech i pogoń za taniością zaciążyły tak dalece nad wytwórczością, że rzemieślnika choćby bardzo utalentowanego nie stać było na opracowywanie własnych wzorów, bo nikt by mu za jego pracę i czas nie zapłacił. Zmuszony do szybkiej pra-

Nowe dekrety podatkowe:

Dokonywane zmiany przepisów o poszczególnych podatkach spowodowały konieczność zreformowania również przepisów zasadniczych. Ogłoszone ostatnio dekrety o postępowaniu podatkowym i o zobowiązaniach podatkowych są dalszym ogniwem przeprowadzonej reformy. Niektóre postanowienia tak jednego jak drugiego dekretu są odmienne od dotychczasowej ordynacji podatkowej i dlatego należy z nimi zaznajomić ogół rzemiosła.

Za zobowiązania podatkowe należy w myśl ustawy rozumieć obowiązek świadczenia na rzecz Skarbu Państwa lub związku samorządu terytorialnego (inne samorządy nie są objęte) określonej sumy pieniężnej jako podatku. Obowiązek ten może wynikać bądź z ustawy, bądź z decyzji władzy opartej na ustawie. Z ważniejszych postanowień dekretu zasługują na uwagę następujące:

Nowe przepisy określają szczegółowo zakres odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe. Zasadniczo podatnik odpowiada z mocy samego prawa, (a więc chociaż by o tym nie wiedział) całym majątkiem, — chyba że ustawa inaczej stanowi. Członkowie rodziny podatnika odpowiadają za wymierzony mu podatek w takim stosunku w jakim ich majątek, dochód lub przychód były przyjęte do obliczenia podatku. Szczegółowe przepisy dekretu określają także odpowiedzialność za zobowiązania spółek, spółek jawnych, komandytowych, z ograniczoną odpowiedzialnością itd. Należy wreszcie podkreślić nowe normy dodatków za zwłokę w płaceniu podatków, a mianowicie przy zwłoce do 14 dni — odsetki wynoszą 1% od zaległości, do miesiąca — 2%, do 3 miesięcy — 6%, do 5 miesięcy 10%, natomiast przy zwłoce ponad 5 miesięcy — 20% od zaległości.

Również drugi wspomniany dekret o postępowaniu podatkowym zawiera wiele przepisów proceduralnych nieznanych dotychczasowej ordynacji podatkowej z r. 1934.

Poboru podatków dokonują zasadniczo władze skarbowe. Dekret jednak przewiduje że Minister Skarbu może zarządzić obliczanie niektórych podatków i danin publicznych i ich pobór za pośrednictwem płatników. W ten sposób zamiast urzędów skarbowych mogą pewne daniny pobierać w zastępstwie osoby trzecie prawa prywatnego lub publicznego. Tak na przykład jeżeli rzemieślnik (rzeźnik wzgl. wędliniarz) w myśl rozporządzenia zostanie zobowiązany do obliczania i poboru przedpłat na podatek obrotowy lub dochodowy od dokonywanego uboju zwierząt w rzeźni względnie handlu mięsem to Ministrowi Skarbu służy prawo określenia podstawy obliczenia i terminu płatności tych przedpłat.

Jeżeli chodzi o postępowanie wymiarowe, nowe przepisy przewidują, że protokóły sporządzone przez władze wykonawcze skarbowe lub inne władze publiczne są na równi traktowane z protokółami właściwych władz wymiarowych. Nowością również jest przepis o przeprowadzaniu ustnej rozprawy, w wypadku gdy władza podatkowa uzna to za potrzebne w postępowaniu wyjaśniającym. Szczegółowe dekrety określają sposób zwoływania i przeprowadzania tego rodzaju rozprawy.

W zakresie dowodów stanowiących podstawę wymiarów podatkowych nowe przepisy wprowadzają powszechny obowiązek prowadzenia przez płatników podatku obrotowego; ksiąg uproszczonych, bądź ksiąg podatkowych, o ile nie mają z ustawy obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych. Minister Skarbu ustali w drodze rozporządzenia grupy osób obowiązanych do prowadzenia ksiąg uproszczonych, względnie zwolnionych od prowadzenia ksiąg podatkowych. Odnośne rozporządzenia dotychczas nie ukazały się, a te nowe przepisy mają na celu przeszkodzenie zawieraniu transakcji anonimowych obecnie dla władz podatkowych nieuchwytnych. Wymienione księgi handlowe, lub uproszczone aby stanowiły dowód w postępowaniu podatkowym muszą opierać się na rachunkach na nabyte towary, ujawniających nazwiska i adresy odbiorcy i dostawców oraz ilość i cenę jednostkową dostarczonych towarów lub świadczonych usług. Minister Skarbu został upoważniony do wydania rozporządzenia ustalającego zasady prowadzenia ksiąg handlowych, jak wiadomo projekt tego rozporządzenia jest już w opracowaniu.

W końcu należy podkreślić, że te nowe przepisy nie tylko dążą do uchwycenia rzeczywistych dochodów i obrotów rzemieślnika względnie kupca, lecz również do wykluczena potajemnego prowadzenia rzemiosła, lub handlu. W tej materii dekret postanawia, że władze przemysłowe zobowiązane są zawiadamiać w terminie miesiąca właściwe urzędy skarbowe o wydanych uprawnieniach do prowadzenia rzemiosła, nadto w razie powzięcia wiadomości o potajemnym prowadzeniu przemysłu (rzemiosła) w lokalach nie posiadających charakteru lokali przemysłowych, względnie handlowych, organom dokonującym lustracji służy prawo do oględzin i szczegółowego zbadania tych lokali i to nawet przy udziale organów bezpieczeństwa publicznego.

Jak wynika z przepisów przejściowych dekretu, wymiary podatkowe do roku podatkowego 1945 będą dokonywane na podstawie przepisów ordynacji podatkowej, wymiary za rok podatkowy 1946 już na podstawie przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym.

---

cy, aby podołać zamówieniom i wydołać coraz poważniejszym obciążeniom socjalnym, musiał brać pod uwagę każdy element przyspieszający pracę. Nie mógł komponować wzorów, musiał je mieć gotowe. Powstał nowy zawód rysowników wzorów. Na rynek zostały rzucone setki tysięcy egzemplarzy, na których zarabiali np. Niemcy olbrzymie sumy. Nic nie pomoże stwierdzanie, że wytwórczość rękodzielnicza drugiej połowy XIX w. to brzydota i tandeta, że ówczesne mieszkania to zbiory okropności i dziwactw gromadzonych z zapałem i skrzętnie zarówno w zamożnych, jak i ubogich mieszkaniach, jeśli dziś — kiedy jasno widzimy te wady przeszłości — nie nastąpi ponowne zbratanie rzemiosła i sztuki. Dzisiejsza sztuka stosowana nawiązuje do najlepszych tradycji rzemiosła artystycznego. — Stwierdzając, że każdy przedmiot „musi być wykonany z czegoś i czymś", czyli, że kształt i charakter przedmiotu musi wynikać z materiału, z jakiego go wykonano oraz z narzędzia, jakiego użyto — nie umniejsza też znaczenia funkcji użytkowej przedmiotu. W ten sposób powstają te coraz liczniejsze piękne przedmioty, którymi pragniemy się otaczać w naszym życiu powszednim.

Mogłoby się zdawać, że doszedłszy do takiego stwierdzenia, wyciągniemy z niego wniosek, że należy zawrócić do pracy ręcznej w rzemiośle (jak Gandhi wziął kołowrotek w rękę) i powolnie, mozolnie wytwarzać ręcznie piękne przedmioty codziennego użytku. Nie czas dziś na to. Sprzętów, tkanin, przedmiotów ozdobnych potrzebują dziś szerokie rzesze ludzi pracujących. Potrzebują ich wszyscy. Zapotrzebowanie jest olbrzymie. Nie zaspokoją go nieliczne choćby najpiękniejsze wytwory artystów. Podział na artystów — projektodawców i rzemieślników-wytwórców (podciągamy tu i wytwórczość fabryczną) — musi być utrzymany. Tyrania pośpiechu i oszczędności ciąży nadal nad naszym pokoleniem. Można jednakże zasypać przepaść między projektantem a wykonawcą, dając pierwszemu doskonałą znajomość rzemiosła, a drugiemu znajomość zasad estetyki. Jest to niezbędnym warunkiem współdziałania spadkobierców, dawnych rzemieślników - artystów. Ich harmonijna współpraca da społeczeństwu wyroby rzemieślnicze i fabryczne w ilości i jakości estetycznej, jakiej wymagają dzisiejsze czasy.

Zdaje się, że jesteśmy na najlepszej drodze do tego celu, gdyż zarówno ze strony plastyków, jak i rzemieślników widać wyraźne dążenie do współpracy.

Ciężko i wytrwale pracujący rzemieślnicy nie będą wtedy zdani na naśladowanie lub mozolne przerabianie brzydkich wzorów, lecz z dumą będą mogli prezentować wyroby, godne ich firmy nie tylko ze względu na solidność wykonania, lecz również na wartość estetyczną. A każdy rzemieślnik, wiemy to dobrze, ma ambicję tworzenia rzeczy doskonałych. Trzeba tylko pomóc mu w tym, co przerasta jego możliwości, trzeba wreszcie dostarczyć odpowiednich wzorów.

L. S.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Rok I Kraków, 15 września 1946 Nr 2

DR ARTUR BARDACH

Problem spółdzielczości

Niniejszym artykułem rozpoczynamy cykl rozważań na temat przebudowy struktury organizacyjnej drobnej wytwórczości, a w szczególności rzemieślniczej i chałupniczej.
Redakcja

U kolebki ruchu spółdzielczego stoi Owen. Ten pierwszy okres dzisiaj już przeszło stuletniej historii ruchu spółdzielczego, związany nierozerwalnie z nazwiskiem tego znakomitego krytyka gospodarki kapitalistycznej z początku XIX wieku, jest dla poznania istoty spółdzielczości szczególnie cennym. W ciągu bowiem lat kilkunastu — od założenia „Towarzystwa spółdzielczego i ekonomicznego" w r. 1821 aż do likwidacji organizacji spółdzielczych, związanych z agitacją Owena w połowie lat trzydziestych tegoż stulecia — ruch spółdzielczy w Anglii przeszedł ewolucję, która następnie powtarzać się będzie w ciągu całego XIX w. we wszystkich tych krajach, w których rozwój gospodarki wielko-kapitalistycznej będzie stwarzał korzystne warunki dla wznawiania prób owenowskich. Agitacja Owena rozwijała się wśród drobnych wytwórców, rzemieślników i chałupników, a więc wśród warstw społecznych, które szczególnie dotkliwie odczuwały „ujemne skutki rozwoju" gospodarki wielkokapitalistycznej.

Rewolucja przemysłowa, zapoczątkowana w Anglii pod koniec XVIII wieku, opanowywała zwolna całą gospodarkę angielską, rugując systematycznie drobną wytwórczość. Drobna wytwórczość ręczna, nie mogąc konkurować z produkcją maszynową, traciła zwolna grunt pod nogami, co zniszczyło dobrobyt angielskich mas ludowych, z tą właśnie wytwórczością związanych. „Ten kryzys drobnej wytwórczości w Anglii — pisze Tugan-Baranowski[1]) — uczynił masy ludowe podatnymi na propagandę Owena, nawołującego do stworzenia nowego ustroju społecznego. I rzeczywiście w granicach panującego ustroju społecznego, nie było wyjścia z kryzysu. Drobni rzemieślnicy i chałupnicy, tworzący wówczas w Anglii znaczną większość ludności przemysłowej, zostali skazani na proletaryzację. Usilnie jednak bronili oni swej samodzielności i niczego się tak nie obawiali jak zostania robotnikami fabrycznymi." I oto zjawia się na widowni Owen i głosi im nową ewangelię społeczną: każe im zerwać ze starym światem, założyć poza społeczeństwem angielskim wolne gminy komunistyczne, a wówczas zdołają oni zachować swoją umiłowaną niezależność, uniknąć przejścia pod rozkazy kapitalistów i co najważniejsze żyć, jak ongiś żyli drobni wytwórcy, we względnym dobrobycie. „Nic dziwnego, że apostolstwo Owena znalazło oddźwięk w masach". Owen rozumował logicznie. Kryzys drobnej wytwórczości wywołany był postępem technicznym, którego powstrzymać nikt nie był w stanie.

Zachować dawny porządek społeczno-gospodarczy można było chyba tylko poza obrębem ówczesnego społeczeństwa angielskiego; Owen nawoływał do zakładania gmin komunistycznych. Ten program był utopią, ponieważ utopijną była myśl możliwości zachowania tego, co przez rozwój społeczno-gospodarczy było podówczas w Anglii skazane na zagładę. Drobno-mieszczaństwo angielskie uwierzyło Owenowi. — Owen głosił wprawdzie utopijne cele, dawał jednak równocześnie bardzo praktyczne wskazówki postępowania. Jako przemysłowiec wiedział, że wszystko kosztuje, nawet zakładanie utopijnych gmin komunistycznych. Zrazu dawał on sam na wszystko pieniądze, około 40.000 funtów szterlingów, dawali również i inni jego zwolennicy, filantropijni bogacze, ale z czasem wyczerpały się środki z tych źródeł płynące.

I oto w r. 1867 powstaje „Towarzystwo funduszu gminy spółdzielczej", które postanowiło sprzedawać wytwory pracy swoich członków, a zysk gromadzić w celu założenia gminy komunistycznej. W ciągu dwóch lat powstało w Anglii około 500 podobnych towarzystw, które w międzyczasie włączyły w zakres swojej działalności również zakup surowców i sprzedaż wszelkich artykułów, potrzebnych członkom. — „Wszystkie te towarzystwa uważały się za twory Owen'a i spoglądały na niego, jak na swego proroka" — powiada T.-Baranowski. Zczasem te towarzystwa spółdzielcze odsunęły ostateczny cel (zakładanie gmin komunistycznych) na bardzo daleki plan, a całą uwagę skupiły na dopomaganiu drobnej wytwórczości w jej codziennej walce z przemysłem maszynowym, drogą zorganizowania zakupu surowca i dostarczania członkom artykułów spożycia po niskich cenach. W konsekwencji takiego rozwoju wypadków wysunęła się na czoło zagadnień kwestia zorganizowania zbytu wytworów swoich członków.

W r. 1830 powstaje w Londynie pierwszy bazar spółdzielczy, jako centrala sprzedaży dla 40 towarzystw spółdzielczych. Liczba tych bazarów wzrasta i brak tylko jeszcze centrali jako zamknięcia całej organizacji, ażeby gmach spółdzielczości drobno-mieszczańskiej doprowadzony został aż pod dach. Ówcześni spółdzielcy poszli jednak w innym kierunku: rodzi się pomysł „giełd pracy", sformułowany w następujący sposób w jednym z artykułów czasopisma Owen'a p. t.: „The Crisis" (cytuję w/g T.-Baranowskiego):

„Setki tysięcy ludzi najrozmaitszych zawodów biedzą się codziennie, jak pracą własną zapewnić sobie utrzymanie. Każdy z nich może wyprodukować znacznie więcej wytworów właściwego sobie rodzaju, niż sam ich potrzebuje; wszyscy zaś potrzebują nawzajem swoich wytworów. Zwykły sposób otrzymywania przedmiotów niezbędnych sprowadza się do tego, że każdy zamienia wytworzone przedmioty na pieniądze, sprzedaje je pośrednikowi i potym znowu zamienia pieniądze na przedmioty, zwracając się do jakiegoś pośrednika handlowego. Jeśli jednak pieniędzy brak lub jeśli pośrednik nie ujawnia chęci nabycia ofiarowanego mu wytworu, wytwórca musi ponosić wielkie ofiary dla zdobycia pieniędzy i oddawać wielką ilość swoich wytworów, aby otrzymać to czego potrzebuje. W ten sposób wytwórca wpada w zależność od pośrednika, zbierającego zysk przez zatrzymanie na własną korzyść części przechodzących przez jego ręce wytworów... Pośrednik handlowy jednak bynajmniej nie

[1]) T. Baranowski „Społeczne zasady kooperacji", Warszawa 1923, str. 113 i n.

jest osobą niezbędną. Wytwórcy mogą obejść się bez niego; potrzeba tylko, aby zetknęli się bezpośrednio, a wówczas będą mieli możność wymieniać nawzajem swe wytwory, ku korzyści obustronnej i ku korzyści spożywców w ogóle."

„Spożywca w ogóle" pojawia się, jak widzimy, dopiero pod sam koniec tego rozumowania, osobami działającymi w tej nowej organizacji społeczeństwa mają być w zasadzie drobni wytwórcy. Ci bowiem tylko mogą zjawić się na giełdzie pracy ze swoim wytworem — robotnik fabryczny tego oczywiście uczynić nie może. Istota zła, zdaniem autora tego artykułu, tkwi w pośrednictwie, które zagarnia pod postacią zysków część wartości wytworu i które wielokrotnie utrudnia normalną wymianę wytworów. Należy więc zastąpić pieniądze — podówczas tylko metalowe — biletami pracy a kantory prywatnych pośrednictw, społeczną giełdą pracy. Pierwsza taka „giełda" powstała w Londynie w r. 1832. Nie będziemy się tu oczywiście zajmowali historią ani londyńskiej, ani prowincjonalnych giełd pracy, nie piszemy bowiem historii spółdzielczości. Wszystkie one zbankrutowały, wraz z nimi upadły towarzystwa spółdzielcze. Spółdzielczość owenowska była już około r. 1835 w pełnym rozkładzie.

Inaczej zresztą być nie mogło i to bynajmniej nie z racji utopijnych projektów „giełd pracy". Wspomniany uprzednio rozwój wielko-przemysłowej produkcji angielskiej, opartej o potężne rynki kolonialne, przesądził już los drobnej wytwórczości. Straciła ona wówczas w Anglii sens gospodarczy, tym samym straciły rację bytu również organizacje spółdzielcze, powołane do życia w celu niesienia pomocy drobnej wytwórczości. „Druga połowa lat trzydziestych ubiegłego stulecia — stwierdza T.-Baranowski — to w dziejach spółdzielczości stopniowy rozmach wielkiego ruchu owenowskiego, ruchu, którego środowiskiem społecznym był drobny wytwórca" (str. 116). I dodaje, iż „zdarzyło się to tylko dlatego, że środowisko społeczne tych spółdzielni nie zdolne było powołać do życia organizacji żywotnych". Ocena tego wybitnego zresztą teoretyka spółdzielczości nie jest słuszna. To środowisko społeczne okazało niezwykłą żywotność; w ciągu kilkunastu zaledwie lat kraj pokrył się siecią organizacyj społecznych, wytworzonych przez nie. Nie mając żadnych wzorów w dziejach społeczeństw, potrafili ci drobni wytwórcy sami obmyśleć zupełnie nowy typ społecznego zrzeszenia, który w walce drobnych wytwórców świata ze zorganizowanym kapitałem odgrywał tę samą rolę, jaką odgrywa związek zawodowy w walce klasy robotniczej z kapitalizmem.

Rola Owen'a w tym wszystkim była niewątpliwie duża; on właśnie pobudził to środowisko do walki, dodawał mu otuchy, ale proponował zgoła utopijne cele, jak gminy komunistyczne lub giełdy pracy. Przeorał jak gdyby olbrzymim pługiem twardy i zachwaszczony grunt tego środowiska społecznego, ale nowe idee społeczne wydało ono samo z siebie. Niepowodzenie tych idei na tym terenie tłumaczy się jedynie nieodpowiednią konjunkturą gospodarczą.

Ta sama forma organizacyjna przyswojona przez środowisko drobnych wytwórców rolnych w Danii w drugiej połowie XIX wieku dała wspaniałe rezultaty. Dania w ciągu dwudziestu lat (1880—1900) zmieniła tak radykalnie swoje oblicze pod wpływem spółdzielczości, tak wydatnie podniósł się dobrobyt jej ludności chłopskiej, iż w pewnym sensie można tu mówić o rewolucji społecznej. Dania z okresu przed r. 1880 i Dania po r. 1900 to jak gdyby dwa różne kraje, o innym układzie stosunków społecznych, o innej stopie życiowej ludności i, co charakterystyczne, o innej jej mentalności.

c. d n.

Spółdzielnia mistrzów szewskich w Krakowie

Po pierwszej wojnie światowej, (w roku 1919) powstała w Krakowie Spółdzielnia Katolickich Majstrów Szewskich. Założycielami Spółdzielni byli ludzie mający szlachetne cele przed sobą, którzy pragnęli dobra ogółu, a nie korzyści osobistych. Wielu już z nich nie żyje, ale dzieło ich rozwija się w dalszym ciągu. Członkowie spółdzielni zabrali się do zgodnej pracy i agendy Spółdzielni poczęły się rozwijać. Doświadczenie przychodziło, jak to się zwykle dzieje, dopiero z latami. Zmieniali się też członkowie Zarządu i Spółdzielnia przeżywała w okresie swojego istnienia również i chwile krytyczne, które jednak mijały bez większych zaburzeń dzięki ofiarnej pracy tak Zarządu jak też i wszystkich zrzeszonych. Członkowie Spółdzielni zaopatrywali się w towar w sklepie Spółdzielni, mnożyły się więc zasoby instytucji, które pozwoliły na zakup towaru przez Spółdzielnię za gotówkę, a co więcej dały możność udzielania kredytu członkom i to stosunkowo znacznego. Odgrywało to specjalną rolę przy udzielaniu większych zamówień warsztatom zrzeszonym w Spółdzielni czy to przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie, czy też przez inne instytucje. Wówczas trzeba było zapłacić nieraz duże sumy za skórę, jak też i zaliczkować na robotę warsztaty słabo gotówkowo.

Po kilkunastu latach Spółdzielnia stworzyła nową placówkę. Otwarła sklep z obuwiem, wykonywanym przez swych członków i gromadzonym w osobnym magazynie. Doskonałymi wyrobami Spółdzielnia zdobyła rynek krakowski, a w roku 1939 posiadała pełny magazyn skór i przeszło 12.000 par obuwia pierwszej jakości. W czasie działań wojennych w r. 1945 magazyny Spółdz. i sklep wraz ze skórami i obuwiem zostały rozgrabione. I w tym okresie Spółdz. poniosła największe straty. Zarząd rozpoczął zatem swą pracę na nowo. Ze względu na brak gotówki koniecznej do obrotu, sytuacja była ciężka, tym więcej, że trudno było uzyskać kredyty, co i obecnie przedstawia nie łatwy problem dla Spółdzielni. Jak się okazuje, łatwiej uzyska w fabryce kredyt, czy też rabat, zwykły kupiec, aniżeli Spółdzielnia. Toteż bardzo trudno dostać skórę dla członków na wykonanie zamówień. Spółdzielnia zatem obecnie prowadzi przeważnie sprzedaż dodatków szewskich, a magazynu obuwia użyto jako punktu zbiorczego dla obuwia wyprodukowanego fabrycznie.

Zarząd nie zraża się jednak tymi przejściowymi trudnościami i dalej prowadzi swą akcję w przekonaniu, że w miarę stabilizacji stosunków gospodarczych uregulują się te wszystkie sprawy, a Spółdzielnia będzie miała możność wypełnić w zupełności swoje zadania wobec członków.

Powołanie do życia Zw. Izb Rzem. w Warszawie

Wprowadzenie w życie uchwał Kongresu Rzemieślniczego w Bydgoszczy posuwa się szybko naprzód. Jak się dowiadujemy Minister Przemysłu wydał zarządzenie o wznowieniu działalności Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie.

Na prezesa Związku Izb będzie powołany Prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie Julian Sadłowski.

Nad sposobem realizacji dalszych uchwał Kongresu obradować będzie Zjazd Izb Rzemieślniczych, zwołany na dzień 28 września br. do Szklarskiej Poręby na Dolnym Śląsku.

Konferencja gospodarcza „Przemysł dla wsi"

W Warszawie odbyła się konferencja gospodarcza zwołana z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu pod hasłem: „Przemysł dla wsi".

Konferencja, która zgromadziła około 800 uczestników oświetliła wszechstronnie zagadnienie zaopatrzenia wsi w wyroby przemysłowe. Po zagajeniu zjazdu, pierwszy przemawiał Minister Przemysłu H. Minc, który podkreślił, że przemysł pracuje konsekwentnie nad podniesieniem zaopatrzenia rolnictwa w wyroby przemysłowe, a głównie w materiały włókiennicze, nawozy i

maszyny. Bardzo poważną rolę w planie tym ma również szybka elektryfikacja wsi. Następnie przemawiał prezes CUP Bobrowski.

Konferencja wysunęła i opracowała cały szereg postulatów i dezyderatów pod adresem rządu.

Udział przedstawicieli inicjatywy prywatnej, a szczególnie rzemiosła w konferencji był b. skromny, choć zagadnienia odbudowy wsi, zaopatrzenia jej w sprzęt domowy oraz sprawy mechanizacji rolnictwa bardzo powinny nas interesować.

Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie

Podczas powstania warszawskiego główny gmach Muzeum spłonął doszczętnie. Ocalała tylko częściowo oficyna i w niej po odremontowaniu gromadzi się uratowane eksponaty. Odtwarza się działy: samochodwy (145 pozycji), budowlany (64 pozycji), zimnej obróbki metali (80 pozycji). Remontuje się we własnych warsztatach dział ceramiki i szkła (75 pozycji inwentarza) i dokompletowuje eksponaty z zakresu hutnictwa cynku. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pomagą w odbudowie zupełnie zniszczonego działu: placówki technicznej ochrony pracy.

Już w obecnej fazie zbiory Muzeum są dużą pomocą w nauce dla licznych szkół zawodowych w Warszawie. Ostatnio powstał projekt połączenia Muzeum Techniki i Przemysłu z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w gmachu na Krakowskim Przedmieściu.

Kursy korespondencyjne dla zawodów budowlanych

Departament polityki budowlanej Ministerstwa Odbudowy w Warszawie projektuje utworzenie kursów korespondencyjnych dla pracowników technicznych w przemyśle i rzemiośle budowlanym. Podobne kursy prowadzi w Paryżu Polska Ymca i uzyskuje bardzo dodatnie rezultaty, albowiem 65% zapisanych przystępuje do egzaminów i otrzymuje świadectwo ukończenia.

Projektowane kursy mają być zorganizowane w następujący sposób: co dwa tygodnie będą wysyłane skrypty wykładowe, zaś ćwiczenia słuchaczy przesyłane do kierownictwa kursu. Egzaminy będą się odbywać w ośrodkach najbliższych miejsc zamieszkania uczestników kursów.

Zmiana adresu biur Centrali Handl. Przem. Cukrowniczego

Biura Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego mieszczą się obecnie w Warszawie przy ul. Niepodległości 161/163 i pod tym adresem należy kierować wszelką korespondencję. Skrót telegraficzny „Cukrozbyt" pozostaje nadal bez zmiany. Centrala korzysta wspólnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego z telefonów Nr. Nr.: 85-761, 85-762, 85-763, 85-764, 85-765.

Utworzenie Pow. Związku Cechów w Strzelcach Opolskich

W obecności przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się zebranie Delegatów Cechów w Strzelcach Opolskich, na którem utworzono Powiatowy Związek Cechów. Komitet Organizacyjny, który do tej pory pełnił funkcje Związku, przestał istnieć, a na jego miejsce weszła organizacja oparta na prawnych podstawach. Do władz Związku weszli:

Prezes: Kaszycki — stolarz.

Członkowie: Rychlik — fotograf, Szymczakowski — rzeźnik, Ożarowski — rzeźnik, Łabędzki — piekarz, Świtula — ślusarz, Izydorczyk — piekarz.

Zastępcy członków: Broniewicz — szewc, Kuchta — modniarka, Oleś — malarz.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Klesz — fryzjer, Małżycki — ślusarz, Kusiński — piekarz.

Postulaty rzemiosła piekarskiego w Opolu

Uregulowanie prawa własności warsztatów rzemieślniczych i ciężka sytuacja gospodarcza rzemiosła na terenach odzyskanych, są tematem obrad każdego prawie zebrania cechowego. Ciągłe poruszanie tych spraw wynika z rzeczywistej oraz głębokiej i powszechnie odczuwanej potrzeby zmiany istniejącego położenia rzemieślnika.

Ostatnio ponownie omawiano te kwestie na Zjeździe rzemieślników branży piekarsko cukierniczej miasta i powiatu Opole. Zjazd uchwalił rezolucję wysłaną do państwowych władz centralnych, w której zebrani proszą o:

1) Zniesienie nadmiernie wysokich tenut dzierżawnych, wymierzonych przez OUL poszczególnym rzemieślnikom za użytkowanie warsztatów pracy;

2) Zarządzenie natychmiastowej obniżki czynszów za lokale używane przez rzemieślników;

3) Zarządzenie przyznania na własność warsztatów pracy rzemieślnikom jako odszkodowanie za utracone wskutek repatriacji ewentualnie zniszczone w Warszawie warsztaty pracy i nieruchomości;

4) Przyznanie rzemiosłu długoterminowej pożyczki na cele odbudowy i rozbudowy warsztatów pracy;

5) Zarządzenie natychmiastowego skasowania systemu „zaliczek" i „domiarów" oraz obniżki stopy podatkowej dla rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych, biorąc pod uwagę konieczność odbudowy tych ziem i dokonane prace pionierskie rzemiosła;

6) Zarządzenie natychmiastowej obniżki dla rzemiosła cen za: prąd, wodę, gaz, węgiel;

7) Zastosowanie w odniesieniu do rzemieślników repatriantów i osadników jak najdalej idących ulg podatkowych do dnia 31. 12. 1950;

8) Zarządzenie uchwalenia cen i cenników (tak jak przewiduje ustawa) przez władze przemysłowe 1-ej instancji, a nie narzucanie ich przez różne niepowołane ku temu organizacje;

9) Zarządzenie przydzielania dla rzemiosła piekarskiego kart żywnościowych I-szej kat. oraz kart odzieżowych;

10) Zastosowanie dla rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych natychmiastowej obniżki stopy świadczeń na rzecz Ubezpieczalń Społecznych;

11) Zlecenie odnośnym władzom respektowania przepisów ustawy przemysłowej o handlu domokrążnym pieczywem, oraz przetworami mącznymi;

12) Wprowadzenie reformy w ustalaniu podatku obrotowego i to w ten sposób, by podatek był wymierzany przy mące.

Z Walnego Zebrania krawców w Gdańsku

W sali „Domu Rzemiosła" w Gdańsku odbyło się zebranie krawców, krawczyń i pokrewnych zawodów z Gdańska, Sopot i powiatu gdańskiego, przy udziale Naczelnika Wydziału Przemysłowego aZrządu Miejskiego, inż. J. Tukalskiego, delegata Izby Rzemieślniczej Sobczyńskiego oraz prezesa Związku Cechów

Wystawa Przemysłowa w Bydgoszczy

W dniu 14 bm. została zamknięta Wystawa Przemysłu i Rolnictwa w Bydgoszczy, w której udział rzemiosła był bardzo poważny. Wykazała dowodnie znaczny rozwój przemysłu Pomorza oraz udowodniła naocznie twórczą rolę rzemiosła w odbudowie gospodarki narodowej.

Wystawa w Gdańsku

Wystawa Dorobku Wybrzeża w Gdańsku wykazała poważny udział rzemiosła we wszystkich odcinkach życia gospodarczego powiatów nadmorskich.

Zasługi rzemiosła na tym polu podkreślali wszyscy zwiedzający wystawę, a stoisko Izby Rzemieślniczej w Gdańsku zostało zaszczytnie wyróżnione przez Komitet Wystawy.

W roku przyszłym w Gdańsku zostaną zorganizowane Międzynarodowe Targi. Do Komitetu zostały zaproszone Izby Rzemieślnicza i Przemysłowo-Handlowa.

Targi Poznańskie

Targi Poznańskie rozpoczynają w tym roku działalność otwarciem wystawy: „Odzież i sprzęt".

Otwarcie Targów nastąpi w dniu 21 września br.

Normalne Targi rozpoczną się od wiosny roku przyszłego.

Wierzbickiego. Zebranie zagaił Starszy Cechu Wojsławski, po czym wybrano prezydium w składzie: Wł. Dobrzański, Gałuszyński, Szymczyszyn i Ostrowski.

Po przemówieniach powitalnych starszy Cechu Wojsławski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za okres sprawozdawczy, uwypuklając trudności, jakie piętrzyły się przed pierwszym Zarządem w czasie powoływania do życia przed rokiem organizacji cechowej. Uchwalono statut Cechu, oraz wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Starszy Cechu: Władysław Dobrzański. Podstarsi: Zygmunt Wojsławski i Walenty Ostrowski. Do Zarządu weszli: Antoni Kuk, Jan Pociejko, Maria Gałuszyńska, Jan Jarząbek, Jan Duszczak, Stanisław Szymczyszyn i Maria Aczkiewicz.

W dyskusji poruszono kwestię zbyt wysokiego komornego, opłat za korzystanie z gazu i elektryczności, jakie płaci rzemiosło, które w ciężkich warunkach, pozbawione kart żywnościowych ledwie wegetuje. Omawiano możliwości założenia Spółdzielni Zakupu dodatków, sprawy domu wypoczynkowego. „Domu Rzemiosła", nielegalnych warsztatów prowadzonych przez różnego rodzaju partaczy, nie ponoszących żadnych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, będących szkodnikami społeczeństwa i zawodu.

W uznaniu zasług byłego Cechmistrza Wojsławskiego, położonych przy organizacji Cechu w Gdańsku, oraz 17-to letniej pracy cechmistrzowskiej na terenie Ostrowca — mianowano Cechmistrza Wojsławskiego dożywotnim honorowym Cechmistrzem.

Na zakończenie przemówił nowowybrany Starszy Cechu Dobrzański, który wezwał zebranych, by stanęli ramię przy ramieniu i w myśl hasła „W jedności siła" — pracowali dla dobra rzemiosła polskiego i naszej ukochanej Polski Odrodzonej.

Dom Rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych

W powiatowym mieście Ostródzie odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Rzemieślniczego. W uroczystości wzięli udział rzemieślnicy powiatu ostródzkiego i przedstawiciele władz państwowych, instytucji samorządowych i gospodarczych powiatu, oraz wojskowości. Z Olsztyna przybył na uroczystość Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Olsztynie mgr Kazimierz Lisowski, Prezes Izby Józef Łukiewski, Naczelnik Wydziału Szkoleniowego Izby Insp. Szewczyk, oraz Radca Kościelniak.

Po nabożeństwie i poświęceniu odbyło się wspólne śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień na temat spraw organizacji rzemiosła i szkolenia nowych kadr rzemieślniczych. Z wielką uwagą wysłuchali obecni przemówienia Dyrektora Izby obrazującego stan rzemiosła w województwie warmijsko-mazurskim, w chwili rozpoczęcia działalności Izby, oraz obecnie, gdy dzięki skoordynowanym wysiłkom Izby i Cechów Rzemieślniczych, rzemiosło weszło na drogę rozwoju.

Starszy Cechu Kazimierz Brudnachowski, inicjator odbudowy, który wraz z gronem najgorliwszych rzemieślników doprowadził ją do imponującego stanu podziękował współtwórcom odbudowy siedziby rzemiosła za pomoc czy to w formie pieniężnej, czy też w formie świadczeń osobistych. Specjalne podziękowanie złożył Dyrektorowi Izby Rzemieślniczej za udzieloną pomoc, oraz za nadzwyczaj rzeczowe i fachowe podchodzenie do spraw rzemieślniczych, jak również Przewodniczącemu Komitetu Odbudowy Domu Klabunowi za bezinteresowną pracę przy odbudowie Domu Rzemieślniczego.

Poświęcenie sztandaru Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Żywcu

W Żywcu odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Rzeźników i Wędliniarzy. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz miejscowy, a rodzicami chrzestnymi byli prezes Związku Cechów Michał Sapeta i cechmistrzyni Wanda Pawełkowa. Po nabożeństwie uformował się barwny pochód w strojach żywieckich, migocący złotem czepców i pasów, oraz kontuszach, który przybył na plac przed zamkiem, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru i wpisywanie się gości do księgi pamiątkowej.

Na wspólnym obiedzie w hotelu Polonia zebranych powitał cechmistrz Adam Pawełek, poczym przemówił prezes Związku Cechów Michał Sapeta obrazując rozwój Cechów po wojnie, rolę ich i zadania w odrodzonej Ojczyźnie. Następnie przemawiali prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie Tadeusz Kozłowski, starosta żywiecki mgr. Widuch, oraz delegaci poszczególnych cechów.

Cechy w Tarnowie w nowej siedzibie

Dzięki ofiarności rzemiosła tarnowskiego odremontowano gruntownie budynek Stowarzyszenia „Gwiazda" w Tarnowie, w którym urządzono biura Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych. Po nabożeństwie w Katedrze odbyło się poświęcenie nowego lokalu, w którym znalazły również pomieszczenie wszystkie cechy rzemieślnicze.

Sekcja Czeladzi rzeźniczo-wędliniarskiej przy Cechu

W Tarnowie odbyła się udoczystość poświęcenia sztandaru sekcji Czeladzi rzeźniczo-wędliniarskiej przy Cechu Rzeźników. Po nabożeństwie w Katedrze, celebrowanym przez ks. prał. Chrobaka, nastąpiło w Domu Rzemieślniczym „Gwiazda" wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Z kolei podstarszy Cechu Rzeźników, A. Przybyło, powitał gości w osobach ks. prał. Chrobaka, prezydenta miasta, Sita, przedstawicieli Władz, Związków i delegatów cechów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel delegacji czeladniczej z Krakowa, Molek, oraz ks. Chrobak.

Przemówienia zakończył prezes Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych L. Siadek. Podkreślił, że powstanie w łonie Cechu Sekcji Czeladniczej jest sprawdzianem zrozumienia i współpracy między mistrzami a czeladzią i dowodem, że współpraca i serdeczne koleżeństwo łączy tak posiadacza warsztatu, jak i pracownika.

Kursy dla lutników i konstruktorów instrumentów smyczkowych

Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie zawiadamia, że z początkiem nowego roku szkolnego 1946/47 urządzony zostanie kurs dokształcający dla lutników i konstruktorów instrumentów smyczkowych.

Kurs ten obejmować będzie następujący program:

1. Wiadomości z akustyki — 12 godzin.
2. Historia instrumentów smyczkowych i lutniczych — 12 godzin.
3. Technologia lutnicza — 126 godzin.
4. Rysunek zawodowy — 12 godzin.
5. Prawa fizyczne jako podstawa sztuki lutniczej — 48 godzin.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, Kraków, Smoleńsk 9.

Kalkulacja w zawodzie krawieckim

Staraniem Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu ukazała się drukiem praca Gerarda Obera p t. „Kalkulacja w zawodzie krawieckim". Jest to b. dobry podręcznik dla warsztatów krawieckich, w którym przedstawiono w sposób wyczerpujący koszty uszycia różnych części garderoby, jak też i obliczenie godzin koniecznych do ich wykonania. Znajdują się tutaj również przykłady kalkulacji.

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków Wielopole 1. M—14954